

Nowa koalicja rządowa w Rumunii

Tomasz Dąbrowski

7 maja rumuński parlament zdecydowaną większością głosów zatwierdził rząd Victora Ponty, który powołała dotychczas znajdująca się w opozycji Unia Socjalliberalna (USL). Nowy gabinet ma sprawować władzę do czasu ukonstytuowania się nowego rządu po zaplanowanych na listopad wyborach parlamentarnych. Prawdopodobnie USL będzie również rządzić po wyborach, gdyż obecnie cieszy się około 60-procentowym poparciem w społeczeństwie. Nowa ekipa dochodzi do władzy na fali głębokiego społecznego rozczarowania polityką ostrych cięć budżetowych, wprowadzonych przez odchodzącą centroprawicową koalicję. Od gabinetu Ponty nie należy jednak oczekiwać zdecydowanego poluzowania polityki fiskalnej, gdyż chce on utrzymać bliską współpracę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Niemniej nowy rząd doprowadzi do stopniowego podniesienia płac w sektorze publicznym, a także – kierując się chęcią odróżnienia się od dotychczasowej koalicji – prawdopodobnie wprowadzi moratorium na wydobywanie gazu łupkowego. Koalicja rządząca zapewne będzie próbowała też wszcząć procedurę impeachmentu prezydenta Traiana Băsescu. Do listopadowych wyborów gabinet Ponty nie będzie poświęcał wiele uwagi sprawom międzynarodowym, ale można spodziewać się pewnych korekt polityki zagranicznej.

Bilans rządów centroprawicy

Dojście do władzy Unii Socjalliberalnej oznacza kres niemal trzech lat rządów centroprawicowej koalicji, którą tworzyła Partia Demokratyczno-Liberalna (PDL), Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (UDRM) oraz centrolewicowa Narodowa Unia Postępu Rumunii (UNPR). Centroprawicowa koalicja wdrożyła jeden z najbardziej restrykcyjnych programów oszczędnościowych w Unii Europejskiej. Poprzez 25-procentową obniżkę płac w sektorze publicznym, redukcję licznych dodatków socjalnych oraz podwyższenie podatku VAT z 19 do 24% w ciągu dwóch lat ograniczono deficyt budżetowy niemal o połowę – z poziomu 9% PKB w roku 2009 do 4,9% PKB w 2011. Wyrzeczenia budżetowe okupione były jednak znacznym spadkiem poziomu życia oraz późniejszym niż w pozostałych krajach regionu ożywieniem gospodarczym (po kryzysowych latach 2009 i 2010 wzrost gospodarczy odnotowano dopiero w 2011 roku, wyniósł on 1,7%). Centroprawicowe rządy dążyły zarazem do przeprowadzenia reform strukturalnych, które były wymogiem przyznania kredytów na łączną kwotę 25 mld euro z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego i Unii Europejskiej. Rządowi nie udało się

przeprowadzić m.in. reformy służby zdrowia, która wywołała ostre protesty społeczne w styczniu br. MFW wciąż oczekuje też prywatyzacji szeregu państwowych przedsiębiorstw oraz liberalizacji cen energii na rynku wewnętrznym.

Polityka ostrych cięć budżetowych i arbitralne forsowanie reform bez dialogu społecznego doprowadziły do znacznego spadku popularności ekipy rządowej. PDL, która w wyborach z 2008 roku zdobyła ponad 32% poparcia, obecnie uzyskuje w sondażach najwyżej 15%. Negatywnie na notowaniach koalicji rządowej zaciążyła kontrowersyjna prywatyzacja spółki wydobywczej Cupru Min Abrud, jak również ignorowanie przez władze narastającego oporu społecznego wobec wydawania zagranicznym koncernom koncesji na wydobycie surowców: gazu łupkowego (amerykańska spółka Chevron) oraz złota (Roșia Montană Gold Corporation). Znaczny spadek poparcia dla PDL wraz z perspektywą porażki w zbliżających się wyborach samorządowych (czerwiec) i parlamentarnych (listopad) przyspieszył proces zasilania szeregów opozycji przez poszczególnych posłów PDL oraz wycofaniu poparcia dla rządu przez posłów niezależnych. Stało się to bezpośrednią przyczyną upadku rządu Mihaia Răzvana Ungureanu.

Nowy rząd na kolizyjnym kursie z prezydentem

Unię Socjalliberalną tworzą trzy ugrupowania – postkomunistyczna Partia Socjaldemokratyczna, centrowa Partia Narodowo-Liberalna oraz Partia Konserwatywna. Ugrupowania te są programowo odległe od siebie, a głównym spoiwem koalicji jest niechęć liderów USL wobec centroprawicy oraz prezydenta Băsescu, którego druga kadencja wygasa w 2014 roku. Sztandarowym postulatem USL jest m.in. postulat jego impeachmentu. Szanse na odwołanie głowy państwa są jednak niewielkie, gdyż USL musiałaby zbudować kwalifikowaną większość w parlamencie i uzyskać następnie w ogólnokrajowym referendum poparcie ponad 50% uprawnionych do głosowania. Mimo to USL może próbować wszcząć tę procedurę, aby konsolidować i mobilizować swój elektorat.

Pełnej napięć kohabitacji można oczekiwać także ze względu na postawę prezydenta. Poprzez ostre recenzowanie rządu będzie się on starał zwiększyć szanse w listopadowych wyborach parlamentarnych proprezydenckiej PDL oraz ewentualnie innych partii prawicowych, zwłaszcza gdyby odchodzący premier Ungureanu zdecydował się tworzyć nowe ugrupowanie centroprawicowe. Choć rozpad rządzącej USL jest w najbliższych miesiącach mało prawdopodobny, prezydent będzie rozgrywał różnice pomiędzy ugrupowaniami ją tworzącymi i przygotował grunt pod nowe rozdanie w koalicji rządowej (np. powtórzenie wielkiej koalicji PSD z PDL, która krótko funkcjonowała w 2009 roku).

Perspektywy zmiany w polityce zagranicznej

Pomimo spodziewanego konfliktu z prezydentem nowy gabinet centrolewicowy nie odstąpi od dotychczasowych głównych kierunków w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Wśród rumuńskich elit politycznych utrzymuje się konsensus co do utrzymania strategicznego partnerstwa z USA oraz silnego zaangażowania w ramach NATO. Na kontynuację polityki europejskiej wskazuje też zgoda Izby Deputowanych na ratyfikację paktu fiskalnego oraz nominacja ministra ds. europejskich, byłego euro komisarza Leonarda Orbana, który sprawował tę funkcję także w centroprawicowym gabinecie. Ma on zagwarantować ciągłość w procesie negocjacji wieloletnich ram finansowych i w staraniach o zwiększenie absorpcji środków unijnych. Gabinet Ponty zapowiedział też kontynuację wsparcia dla europejskich ambicji Mołdawii. Prawdopodobnie rządy USL podejmą jednak próbę ocieplenia relacji z Rosją. Postkomunistyczna PSD, której polityk został szefem dyplomacji, tradycyjnie sygnalizuje bowiem większą gotowość do rozwiązania drażliwych kwestii historycznych i otwartość względem rosyjskich inwestycji. Możliwe jest też ochłodzenie w relacjach rumuńsko-węgierskich, gdyż poza rządem znajdzie się po raz pierwszy od lat ugrupowanie mniejszości węgierskiej. Ponadto opozycja w ostatnich miesiącach nie wahała się rozgrywać karty węgierskiej w atakach na centroprawicowy rząd i krytykować dobrych relacji prezydenta Băsescu z premierem Węgier Viktorom Orbánem.

Perspektywy zmian w polityce gospodarczej

Bezpośrednio po obaleniu rządu Ungureanu USL złagodziła populistyczną retorykę i za priorytet uznała utrzymanie współpracy z MFW. Nowe władze zapowiedziały kontynuowanie procesu prywatyzacji oraz uwolnienie cen energii. Gabinet Ponty uzyskał jednak zgodę MFW na 8-procentową podwyżkę płac w sektorze publicznym od czerwca br. i zapowiedział kolejny wzrost wynagrodzeń pod koniec roku. Nie powinno to doprowadzić jednak do znacznego zwiększenia deficytu budżetowego (szacunkowo z 1,9% PKB do 2,3% PKB w br.). Nowy rząd będzie podejmował kroki, które zyskują poparcie społeczne, ale nie prowadzą do radykalnej modyfikacji założeń polityki gospodarczej. Takim działaniem będzie m.in. już zapowiedziane moratorium na wydobycie gazu łupkowego, podwyżka opłat za eksploatację kopalin i podwyżka podatków dla najbogatszych. W przypadku pogorszenia się sondaży USL nie można jednak wykluczyć głębszego poluzowania polityki fiskalnej, co negatywnie wpłynęłoby na wiarygodność kredytową Rumunii i rzutowałoby na współpracę Rumunii z MFW.